



Sygn. akt III CSK 123/13

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 22 stycznia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Hubert Wrzeszcz (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Anna Owczarek (sprawozdawca)

Protokolant Bożena Kowalska

w sprawie z powództwa Z. N. i T. C.
przeciwko X.Y.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej
w dniu 22 stycznia 2014 r.,
skargi kasacyjnej pozwanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 26 października 2012 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 26 października 2012 r. oddalił apelację pozwanego X.Y. od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 17 kwietnia 2012 r., uwzględniającego powództwo Z. N. oraz T. C. o ochronę dóbr osobistych przez nakazanie złożenia oświadczenia i jego opublikowanie w Gazecie [...] oraz w Gazecie [...], upoważnienie powodów do wykonania w tym zakresie orzeczenia na wypadek zwłoki pozwanego i zasądzenie kwoty 5000 zł na oznaczony cel społeczny. Treść oświadczenia, zmodyfikowana została przez Sąd pierwszej instancji w niewielkim zakresie w porównaniu z żądaniem.

Prawomocnym postanowieniem wydanym w trakcie postępowania odmówiono odrzucenia pozwu wobec nieuwzględnienia zarzutu pozwanego, wskazującego na korzystanie z immunitetu [...], mającego skutkować niedopuszczalnością drogi sądowej.

Sądy obu instancji przyjęły zgodną podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia. Ustalono, że w dniu 30 listopada ... r. powodowie, wówczas uczniowie klasy maturalnej Liceum Ogólnokształcącego w W., złożyli w sekretariacie pismo zatytułowane „[...]” imiennie skierowane do dyrektora szkoły, podpisane przez nich oraz innego ucznia. Pismo, zawierające uprzejmą prośbę o usunięcie symboli religijnych z terenu szkoły, wskazywało że kierują ją uczniowie szkoły, ich rodzice i nauczyciele i uzasadniało ją wskazaniem, że umieszczanie w publicznej instytucji symboli religijnych odbierane jest jako „przejaw faworyzowania przez szkołę konkretnego światopoglądu, a z odczuciem tym współbrzmi wydany niedawno w Europejskim Trybunale Praw Człowieka precedensowy wyrok, stanowiący jednocześnie wiążącą interpretację Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, z której wynika, że umieszczanie symboli religijnych jest naruszeniem wolności sumienia gwarantowanej przez tę Konwencję”. Stwierdzono ponadto „Cechą społeczeństwa demokratycznego jest pluralizm w życiu publicznym. W szczególności za niedopuszczalne uznajemy wieszanie symboli religijnych ponad symbolami państwowymi. Polska jest dobrem wspólnym, natomiast światopogląd stanowi prywatną sprawę każdego człowieka”. Jako podstawy prawne wskazano

art. 48 ust. 1, art. 53 ust. 1 - 5, art. 25 ust. 2 Konstytucji RP, art. 10 ust. 1 ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, art. 2 Protokołu dodatkowego do Konwencji o ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 9 ust. 1 i 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. W nawiązaniu do tej ostatniej powołano precedensowy wyrok dotyczący symboli religijnych w szkole. Mimo braku bliższego oznaczenia nie budzi wątpliwości, że chodzi o wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 3 listopada 2009 r. w sprawie Lautsi przeciwko Republice Włoskiej (skarga nr 30814/06), którym orzeczono, że obecność symboli religijnych w postaci krzyży w klasach szkolnych prowadzi do naruszenia art. 2 Protokołu nr 1 rozpatrywanego razem z art. 9 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w wyniku ograniczenia prawa rodziców i dzieci do wolności myśli, sumienia i wyznania przez ograniczenie prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami, a także prawa dzieci w wieku szkolnym do wyznawania lub nie wyznawania jakiegokolwiek religii, co pozostaje w sprzeczności z ideą neutralności światopoglądowej demokratycznego państwa i pluralizmu w życiu publicznym wyrażoną w Konwencji. Orzeczenie to później uchylono wyrokiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 18 marca 2011 r., wydanym w składzie Wielkiej Izby. W dniach 2 i 3 grudnia ... r. w Gazecie [...] i dodatku Gazety [...] ukazały się artykuły dotyczące wystąpienia powodów. W dniu 4 grudnia ... r. w Gazecie [...] opublikowano wywiad pt. „[...]”, przeprowadzony przez H. W. z pozwanym, w którym stwierdził on m.in. „Tak naprawdę chodzi o zadymę. Rozpuszczeni smarkacze czują się kompletnie bezkarni. To jest typowa szczeniacka zadyma. Przy czym za zadymę to człowiek bywa – jak chodzi do szkoły i szkoła jest dobra - karany. Czyli ponosi konsekwencje. Natomiast oni są kompletnie bezkarni, ponieważ cała tzw. postępową opinią publiczną będzie za nimi”. Następnie w rozmowie z dziennikarzem J. H., której część opublikowano w Gazecie [...] w dniu 8 grudnia ... r. w artykule pt. „[...]”, pozwany stwierdził: „To nic innego jak robienie chytrej, cynicznej, ideologicznej zadymy przez troje rozwydrzonych i rozpuszczonych przez rodziców smarkaczy. Nie może być tak, że oni ustawiają na baczność całą szkołę!”. Powodowie wypowiedzi te odebrali jako krzywdzące i naruszające ich dobra osobiste w postaci czci i godności osobistej.

W dacie wystąpienia z petycją pozwany był [...], cenionym autorytetem i wychowawcą pokoleń młodzieży akademickiej. Powódka Z. N. była jednym z redaktorów portalu [...], do dnia złożenia petycji nie opublikowała na nim żadnego tekstu dotyczącego wprost tematów wyznaniowych ani nie wypowiadała się publicznie na tematy wyznaniowe lub społeczne, była autorką prac malarskich i grafik, w tym ilustracji do wydawnictw portalu zawierających nawiązania do symboliki religii chrześcijańskiej. Powód T. C. nie był związany z tym portalem, nie publikował w żadnej formie wypowiedzi na tematy polityczne, wyznaniowe lub społeczne. W dniu 2 grudnia ... r. zamieścił na portalu [...] artykuł pt. „[...]”, przedstawiający motywację działania i komentarz dotyczący inicjatywy powodów.

Wystąpienie powodów uzyskało rozgłos w mediach. Powodowie stali się osobami rozpoznawalnymi z imienia i nazwiska kolejno w swoim środowisku, na terenie W., a następnie w całym kraju. Ich wypowiedzi i komentarze związane z wystąpieniem z petycją cytowane były w licznych publikacjach prasowych. W dniu, w którym ukazała się pierwsza z wypowiedzi pozwanego, powód wziął udział w ogólnopolskim programie [...]. Powodowie zostali wskazani z imienia i nazwiska w publikacji J. H. w ogólnopolskim wydaniu Gazety [...] z dnia 8 grudnia ... r. pt. „[...]”, w której ich wypowiedzi zestawione zostały ze spornymi wypowiedziami pozwanego, przytaczanymi jako przykład, wspartej jego autorytetem, negatywnej oceny ich wystąpienia. W dniu 10 grudnia ... r. na stronie portalu [...] zamieszczony został artykuł powodów pt. „[...]”. Ponadto powódka na swoim blogu zamieściła w dniu 10 grudnia ... r. wpis zatytułowany „[...]”, a w dniu 11 grudnia ... r. wpis „[...]”, wyjaśniające motywy wystąpienia powodów w sprawie usunięcia krzyży oraz swoje poglądy w tej kwestii. Następnie powód opublikował na stronach internetowych liczne wypowiedzi w formie wpisów i artykułów na tematy społeczne i polityczne, prezentujące jego poglądy w tych kwestiach. Okoliczność, że powódka związana była z portalem [...] i prezentowane na jego łamach poglądy przesądziły, że oprócz złożenia petycji w szkole powodowie zamieścili jej tekst także na tym portalu. W dniu 16 grudnia ... r. odbyła się na terenie szkoły powodów debata publiczna z udziałem przedstawicieli mediów dotycząca ich wystąpienia.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że pluralizm światopoglądowy i wolność wyrażania poglądów w dowolnej formie stanowią

istotę demokratycznego państwa prawa, którym jest Rzeczpospolita Polska (art. 2 Konstytucji RP). Uznały, że skierowanie pisma do dyrektora szkoły stanowiło ich przejaw i wykorzystania prawa petycji przysługującego obywatelom (art. 63 Konstytucji RP), dawało wyraz poglądom prezentowanym w ramach sporu, toczącego się szeroko w debacie publicznej, dotyczącego granic wolności wyznania i wyrażania jej poprzez symbole w instytucjach nowoczesnego, demokratycznego, neutralnego światopoglądowo państwa, którym z mocy art. 53 Konstytucji ma być także Rzeczpospolita Polska. Wpisuje się ona w spór na tle wymiany poglądów na temat religii, symboli religijnych i ich miejsca w życiu publicznym, trwającego w demokratycznych krajach zachodniej Europy. Wystąpienie stanowiło wyraz światopoglądu powodów, wskazywało na ich wszechstronne zainteresowania, ponadprzeciętną aktywność społeczną i wrażliwość na społeczne problemy, stanowiące wyraz postawy zasługującej na głęboką aprobatę. Nie budzi wątpliwości dojrzałość ich poglądów, mimo młodego wieku, w kwestiach stanowiących przedmiot wystąpienia, którego treść i okoliczności podjęcia wskazują na znajomość wiążącej się z nim problematyki i poprzedzające je głębokie jej przemyślenia. Z tych przyczyn sporne wypowiedzi pozwanego oceniono jako naruszające dobra osobiste i głęboko krzywdzące tym bardziej, iż zostały wypowiedziane w sposób arbitralny, bez znajomości osób, poglądów i rzeczywistych motywów działania powodów. Były one skierowane do młodzieży licealnej, w okresie, w którym kształtuje się jej postawa i światopogląd i w którym naturalne jest poszukiwanie dróg intelektualnego rozwoju oraz prezentacja w ramach tych poszukiwań poglądów w sposób niekiedy mocno skrajny. Sądy uznały, że wiek, doświadczenie i pozycja pozwanego nakazywały powściągliwość i rozwagę w formułowaniu sądów.

Odnośnie zarzutu pozwanego, że powodowie ze względu na uprzednią publiczną prezentację poglądów na portalach i forach internetowych powinni być uznani za uczestników debaty publicznej i osoby publiczne, a do kierowanych do nich wypowiedzi należy przykładać taką miarę, jak w ramach takiej debaty (zwłaszcza politycznej), której uczestnicy muszą się liczyć z ostrą krytyką, nierzadko formułowaną przy użyciu pejoratywnych czy wręcz wulgarnych określeń, Sąd wskazał, że w dacie wystąpienia brakowało podstaw do uznania ich za takie

osoby. W obecnych czasach powszechne jest wyrażanie prywatnych opinii i poglądów, ujawnianie prywatnych przeżyć za pomocą rozmaitych mediów, poprzez różnego rodzaju portale w tym społecznościowe i blogi, które są ogólnie dostępne. Nie sposób uznać, że osobą publiczną w zasadzie staje się każda osoba wyrażająca swoje poglądy na dowolnym forum, w tym w sieci Internet. Z tych przyczyn w ocenie Sądu nie można uznać powodów za osoby publiczne w ogólności, ani w ramach debaty publicznej dotyczącej miejsca religii i symboli religijnych w życiu publicznym. Pozwany formułując sporne wypowiedzi nie miał świadomości, że powodowie choćby potencjalnie mogą być osobami publicznymi nawet w powołanym wyżej rozumieniu. Dlatego dowodzenie tej okoliczności, oraz twierdzenia, iż sporne wypowiedzi pozwanego miały mieć miejsce w ramach bezkompromisowej politycznej debaty z udziałem zaprawionych w tego rodzaju dyskusjach przeciwników, w której miał on ostro i zdecydowanie wystąpić jedynie jako obrońca zagrożonych tradycyjnych wartości, oceniono jako próbę przedstawienia, na użytek procesu, wypowiedzi w kontekście odmiennym, niż rzeczywiście miały one miejsce, podczas gdy dla przeciętnego odbiorcy nie budziło wątpliwości, iż kierowane były do powodów jako uczniów liceum, których z całą pewnością nie uznawał za równorzędnych jej uczestników. Nawet jeśli przyjąć, że powodowie przez sam fakt wystąpienia z petycją i jej upublicznienia stali się osobami publicznymi, sformułowania pozwanego były nadmierne i niestosowne oraz, jako odnoszące się do osób a nie poglądów, godziły w dobra osobiste powodów, przekraczając granice dozwolonej ich krytyki.

Sąd Apelacyjny zwrócił dodatkowo uwagę na kontekst treści i okoliczności, w jakich pozwany udzielił wypowiedzi. Powodowie złożyli petycje u dyrektora szkoły w dniu 30 listopada ... r. i był to najwcześniejszy moment, od którego można liczyć ewentualne upublicznienie wypowiedzi powodów. Pozwany wypowiedział się najpóźniej w dniu 3 grudnia ... r., przed datą publikacji gazety. Druga wypowiedź miała miejsce nie później niż 7 grudnia... r. Z odpowiedzi na pozew wynika, że powodowie byli wówczas zarówno dla przeciętnego czytelnika, jak i dla pozwanego, niezidentyfikowanymi i nieznanymi maturzystami, choć w notce prasowej z dnia 2 grudnia ... r. oraz internetowym omówieniu zostali wymienieni z imienia i nazwiska. Treść spornych wypowiedzi powinna być oceniana całościowo.

Kontynuując cytowaną wypowiedź z dnia 4 grudnia ... r. pozwany wyraził przypuszczenia dotyczące dalszego rozwoju wydarzeń, obrony trójki „walczącej z klerykalizacją życia publicznego. W swoim środowisku mają już sławę mołojcką. A jeśli zdarzyłyby się jakiegokolwiek przykre konsekwencje, np. jakaś reprimenda - nie mówię o obniżonej ocenie ze sprawowania - to w całej Europie podniesie się wrzask". W drugiej z wypowiedzi pozwany „podtrzymał swoje zdanie" oraz stwierdził, że „to nic innego jak robienie chytrej, cynicznej ideologicznej zadymy przez troje rozwydrzonych i rozpuszczonych przez rodziców smarkaczy. Nie może być tak, że oni ustawiają na baczność całą szkołę! Czy naprawdę w klasie maturalnej nie ma już nic innego do roboty?". Zdaniem Sądu Apelacyjnego dalsze pejoratywne określenia pod adresem powodów, chociaż nie spersonalizowane („chytra, cyniczna, ideologiczna zadyma”), bądź odnoszące się wprost do powodów („mają sławę mołojcką”) pozwalają na ocenę kontekstu wypowiedzi, zwłaszcza tego, że powodowie powinni zostać ukarani, a pozostają bezkarni. Ma on istotne znaczenie dla oceny naruszenia dóbr osobistych, jak i obrony pozwanego w trakcie procesu oraz podważa zarzuty związane z udziałem w dyskusji publicznej uprawniającej do krytyki adwersarza. Pozwany traktował działania powodów jako zachowanie osób nieuprawnionych do zabierania głosu, które powinny zostać ukarane. Słownikowe znaczenie spornych określeń może być również obraźliwe. Sąd Apelacyjny uznał za trafne stwierdzenia Sądu Okręgowego, że powodowie podpisując i składając petycje nie byli osobami publicznymi i nie stali się nimi przez jej ujawnienie. Sam fakt zabrania głosu, udzielenia wypowiedzi w związku z przedstawionym poglądem lub stanowiskiem nie uczynił nich osób publicznych, ani prowadzących działalność publiczną. Wystąpienie z petycją do dyrekcji szkoły dotyczyło wewnętrznego życia szkoły i mieściło się w granicach jej funkcjonowania. W ocenie Sądu Apelacyjnego odrębnej oceny wymagało zamieszczenie treści petycji na stronie internetowej. Wskazał, że upublicznienie zdarzenia z wewnętrznego życia szkoły, choćby było nośne medialnie, nie zmienia statusu autorów. Późniejszy udział w programie telewizyjnym dotyczącym petycji nie kreuje jego uczestników jako osób publicznych. Podzielenie przeciwnego poglądu spowodowałoby jeszcze większe zniechęcenie do uczestniczenia obywateli w debacie publicznej. Także w innym wypadku, zdaniem Sądu Apelacyjnego,

wypowiedź pozwanego przekroczyłaby granice debaty publicznej, skoro w sposób nieuprawniony odnosiła do powodów i ich rodziców, a nie do ich poglądów czy zachowania. W dalszej kolejności Sąd Apelacyjny wskazał na brak kolizji art. 54 Konstytucji RP oraz art. 24 k.c. z art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz kontekst tych przepisów, gdy chodzi o debatę publiczną. Podkreślił dotkliwość wypowiedzi pozwanego w odniesieniu do rodziców powodów. Nie negując swobody i wolności wypowiedzi pozwanego, wskazał na różnicę pomiędzy wypowiedzią ostrą i emocjonalną oraz pozamerytoryczną wypowiedzią obraźliwą.

Pozwany wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, zaskarżając go w całości. W skardze, opartej jedynie na podstawie przewidzianej w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. zarzucił:

1) naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 53, 54 i 58 Konstytucji RP w zw. z art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności:

a) przez przyjęcie, że powodowie nie byli osobami publicznymi przez złożeniem petycji i nie stali się nimi także po tym fakcie, ani też po kolejnych publicznych wystąpieniach i wypowiedziach w okresie kilku następnych dni poprzedzających wypowiedź pozwanego, w sytuacji, gdy publikowali swoje wypowiedzi na forach internetowych na tematy doniosłe w sferze publicznej, następnie złożyli petycję budzącą szerokie zainteresowanie i medialną popularność, a w następstwie kolejnych wypowiedzi publicznych ich samych oraz mediów na temat złożonej przez nich petycji, stali się oni - w zakresie dotyczącym tych wypowiedzi i wydarzeń - osobami publicznymi o ograniczonym zakresie ochrony dóbr osobistych;

b) przez przyjęcie, że fakt, iż pozwany przy swojej pierwszej wypowiedzi nie dysponował wystarczającą wiedzą o autorach petycji i wypowiadał się o maturzystach ma istotne znaczenie przy ocenie wypowiedzi, jako naruszającej dobra osobiste powodów;

c) przez przyjęcie, że wypowiedzi powodów ani też wypowiedzi pozwanego nie były składane w ramach „debaty publicznej”, ponieważ pozwany - jak wynika z jego zeznań - nie traktował powodów jako partnerów do dyskusji na temat religii

i symboli religijnych w szkole, ale jako „nieuprawnionych do zabierania głosu”, w sytuacji, gdy pod pojęciem „debaty publicznej” należy rozumieć nie tylko dyskusje na tematy o sprawach publicznych osób zebranych w jednym miejscu lub pozostających w bezpośrednim kontakcie i traktujących się wzajemnie jako równoprawnych partnerów takiej dyskusji, ale także spory prowadzone publicznie na tematy doniosłe nie tylko dla bezpośrednich jego uczestników, ale dla szerszej grupy osób - choćby uczestnicy takiego sporu nie uważali się wzajemnie za równorzędnych partnerów takiej dysputy, bowiem decydujące znaczenie dla uznania danego sporu za prowadzony w ramach „debaty publicznej” jest jego przedmiot i publiczne wyrażanie poglądów odnoszących się do spornego zagadnienia, choćby nawet osoby uczestniczące w tak rozumianym „dyskursie publicznym” odmawiały stronie przeciwnej kompetencji do tego, aby w dyskursie takim brać udział;

2) naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 53, 54 i 58 ust. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o partiach politycznych (Dz.U. nr 98, poz. 604 ze zm.):

a) przez przyjęcie, że wypowiedzi pozwanego mimo, że złożone w ramach i w ścisłym związku z jego działalnością jako polityka i w obronie społecznie uzasadnionego interesu, były bezprawne, w sytuacji gdy zachowanie pozwanego jako polityka działającego w granicach i w związku ze swoją funkcją publiczną, komentującego krytycznie poglądy i stanowisko powodów w kwestii *stricte* polityczno-prawnej i działającego w obronie społecznie uzasadnionego interesu powinno być traktowane jako działanie w granicach ustawowych uprawnień i obowiązków, co wyłącza bezprawność takich wypowiedzi,

b) przez przyjęcie, że treść i forma wypowiedzi, zwłaszcza z uwzględnieniem jej brzmienia w całości, dają podstawę do uznania, iż pozwany przekroczył granice dopuszczalnej krytyki, w szczególności przez to, że miał jakoby domagać się ukarania powodów, kwestionując tym samym ich konstytucyjne prawo do swobody wypowiedzi, w sytuacji, gdy sens cytowanej przez Sąd wypowiedzi był odmienny, a mianowicie pozwany nie postulował spektakularnego ukarania powodów w sposób wykraczający poza ramy regulaminu szkolnego, podnosząc,

iż należałoby się im reprimenda, co trudno uznać za postulat ekstremalny i wzbudzający lęk w stopniu ograniczającym możliwości i wolę kontynuowania przez powodów działalności potępianej przez pozwanego, a jego krytyczna ocena odnosiła się przede wszystkim do permissywnych metod wychowawczych, dominujących współcześnie zarówno w Polsce jak i w innych krajach europejskich;

3) naruszenie art. 24 § 1 k.c.

przez przyjęcie, że wypowiedzi pozwanego zawierają przytoczone przez Sąd słowa i zwroty obraźliwe, poniżające powodów, odnoszące się do nich osobiście, a nie do ich zachowania, a także deprecjonujące ich rodziców, co zdaniem Sądu stanowi przekonujący argument przemawiający za tym, że pozwany nie zachował koniecznego umiaru, jakiego należało od niego wymagać jako od osoby zajmującej wysoką pozycję społeczną z uwagi na status naukowy, autorytet i szczególnie obowiązek powściągliwości w ocenie młodych ludzi, jaki ciążył na nim jako nauczyciela akademickim, co daje zdaniem Sądu podstawę do wniosku, że pozwany przekroczył granice dopuszczalnej krytyki, w sytuacji, gdy objęte wypowiedzią pozwanego słowa i zwroty, zawierające w sobie niewątpliwie pejoratywne oceny zachowania powodów, były wprawdzie dla powodów dotkliwe i nieprzyjemne, ale zważywszy na okoliczności, w tym także na różnicę wieku pomiędzy stronami, nie były obraźliwe i mieściły się w granicach dopuszczalności ostrej, bezkompromisowej oceny poczynań powodów dokonanej przez osobę o dwa pokolenia starszą, zaangażowaną z niezwykłą siłą w obronę przekonań i postaw diametralnie odmiennych od tych, które wyrażali i praktykowali powodowie.

Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego według norm przepisanych, ewentualnie uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje oraz kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Powodowie wnieśli o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył:

Powołanie w skardze kasacyjnej wyłącznie postawy naruszenia prawa materialnego oznacza związanie podstawą faktyczną rozstrzygnięcia, która nie może być kwestionowana ani wprost ani pośrednio. Tym samym uchyla się spod oceny Sądu Najwyższego zarzucana nieprawidłowość ustaleń dotyczących zakresu wiedzy pozwanego o autorach petycji w dacie wypowiedzi oraz treści udzielonych wywiadów, w tym co do postulatu ukarania powodów i podważania rzeczywistych motywów ich działania.

Chybiona jest skarga kasacyjna w zakresie wskazującym na uchybienie art. 24 § 1 k.c. Kwalifikacja wypowiedzi pozwanego jako naruszenia dóbr osobistych w postaci godności i dobrego imienia, uzasadniającego co do zasady żądanie udzielenia ochrony prawnej, jest prawidłowa. Błędnie odwołuje się skarżący do oceny wypowiedzi z własnego punktu widzenia, w tym do zaangażowania „z niezwykłą siłą” w obronę odmiennych przekonań i postaw. Naruszenie dobra osobistego rozpatrywać należy przede wszystkim w granicach przeciętnych ocen społecznych, nie pomijając subiektywnego indywidualnego odczucia osoby domagającej się ochrony (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1971 r., III PZP 33/70, OSNCP 1972, nr 11, poz. 188, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNCP 1976, nr 11, poz. 251). Jak wskazuje się w doktrynie prawniczej, za obiektywną koncepcją dóbr osobistych przemawia uznanie ich za wartości niemajątkowe, wiążące się z osobowością człowieka, uznane powszechnie w danym społeczeństwie, oraz konieczność odróżnienia faktu stwierdzenia osobistego charakteru danego dobra, jako związanego ze sferą psychiczną jednostki, od samej oceny jego naruszenia. Nie jest zatem właściwą płaszczyzną badania naruszeń stanowisko ich sprawcy, skoro sfera jego indywidualnych odczuć nie tylko nie doznała uszczerbku, ale wręcz satysfakcji z afirmacji własnych przekonań. Z tych samych przyczyn bezskuteczne musi być odwoływanie się do wieku pozwanego, jego poglądów, w tym odnoszących się postulowanych metod wychowawczych. Wypowiedzi zawierały pojęcia, którym każdy odbiorca mógł przypisać określoną wartość emotywną o charakterze negatywnym. Pozwany nie odnosił się do meritum pisma, a osobiście jego autorów, dokonując swego rodzaju oceny intelektualnej, połączonej ze stosowaniem negatywnego opiniowania. Odwoływał się przy tym do stereotypów

o wysokim stopniu ujemnego wartościowania, zmierzając do ukształtowania wizerunku powodów jako osób, którym nie przysługuje prawo głosu w przedmiocie objętym wystąpieniem zatytułowanym „[...]”. Zauważyć w tym miejscu należy, że konstytucyjne prawo petycji, wynikające z art. 63 Konstytucji, obejmuje petycje, wnioski i skargi składane do organów władzy publicznej oraz organizacji i instytucji społecznych w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej, przy czym Konstytucja podkreśla polityczny aspekt szeroko pojętej władzy publicznej (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2008 r., SK 16/07, OTK-A 2008, nr 3, poz. 45). Temu normatywnemu pojęciu temu nie odpowiada pismo powodów, stanowiące realizację praw uczniów jako członków samorządu szkolnego (art. 55 ustawy z dnia 7 września 1991 r., jedn. tekst: Dz.U. 2004, Nr 256, poz. 2572), zatem w zakresie rozpoznawanej sprawy należy je traktować jako synonim wystąpienia.

Skarga nie potwierdza wadliwości stanowiska Sądu Apelacyjnego odnośnie do braku okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych. Co do niedokonania kwalifikacji powodów jako osób publicznych wskazać należy, że pojęcia osoby publicznej, osoby pełniące funkcje publiczne, uczestniczącej w życiu publicznym, prowadzącej działalność publiczną, powszechnie znanej nie są tożsame i brak ich normatywnej definicji. Ich wykładnia ukształtowała się w orzecznictwie sądów (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2001 r., V CKN 440/00, OSNC 2002, nr 5, poz. 68, z dnia 24 sierpnia 2008 r., I CSK 341/07, OSNC 2009, nr 3, poz. 45, z dnia 19 maja 2011 r., I CSK 497/10, nie publ., z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 111/11, nie publ.) i Trybunału Konstytucyjnego (por. wyrok z dnia 20 marca 2006., K 17/05, OTK-A 2006, nr 3, poz. 30). W szczególności przyjmuje się, że pojęcie osoba publiczna jest szerokie i obejmuje, obok osób pełniących funkcje publiczne, również osoby zajmujące w życiu publicznym istotną pozycję z punktu widzenia kształtowania postaw i opinii ludzi, wywołujące powszechne zainteresowanie ze względu na swoje dokonania. Nietrafnie zarzuca skarga, że taki status należy przypisać uczniom kierującym wystąpienie do dyrekcji szkoły dlatego, że przejawiali aktywność wypowiedzi na innych płaszczyznach (blogi, portal [...]) bądź dlatego, że ich przedmiot dotyczył zagadnienia spornego i budzącego zainteresowanie. Tym samym nie można

przyjąć, że powodowie powinni być świadomi i godzić się na to, że ich życie oraz poglądy będą poddawane ocenie i weryfikacji, tylko z tej przyczyny, że społeczeństwo ma prawo do pełnej informacji o wszystkich przejawach życia publicznego.

Pozycję osoby publicznej w zakresie ochrony dóbr osobistych cechuje swoisty brak symetrii. Jej życie i działalność, będące przedmiotem szczególnego zainteresowania społecznego, podlega ocenom i krytyce w szerszym zakresie stąd, wobec wyłączenia bezprawności naruszeń, musi ona znosić więcej. Nie oznacza to jednak, że w odniesieniu do osób trzecich wolno jej więcej. Wypowiedzi osób publicznych, zwłaszcza upowszechnione za pośrednictwem środków masowego przekazu, mają ponadto szerszy zakres oddziaływania i większą doniosłość. Ich wkroczenie w prawnie chronioną sferę cudzych dóbr osobistych ma zatem większą "siłę rażenia", jest bardziej dotkliwe i wywołuje poważniejsze skutki.

Już choćby z tej przyczyny nie można podzielić stanowiska skargi kasacyjnej w części odwołującej się do uprawnień pozwanego jako członka [...], zaangażowanego członka partii [...], byłego funkcjonariusza administracji państwowej, nauczyciela akademickiego i wskazywania, że wypowiedzi pozostawały w ścisłym związku z jego polityczną działalnością. Brak immunitetu formalnego pozwanego jako [...] jest oczywisty. Dotyczy on bowiem tylko takiej działalności, która bezpośrednio i wprost wynika z funkcji [...], a jej związek ze sprawowaniem [...] nie może budzić wątpliwości (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2009 r., I CSK 346/08, OSNC 2010, nr 3, poz. 48, z dnia 14 grudnia 2012 r., I CSK 249/12, nie publ.). Powołany w skardze art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o partiach politycznych określa jedynie cele partii politycznych, polegające m.in. na udziale w życiu publicznym poprzez wywieranie metodami demokratycznymi wpływu na kształtowanie polityki państwa lub sprawowanie władzy publicznej. Komentowanie przez pozwanego wypowiedzi powodów w oczywisty sposób nie mieści się ani we wskazanych środkach ani celach.

Co do kontratypu polegającego na zniesieniu bezprawności wystąpień osób biorących udział w debacie publicznej, wskazać należy, że mimo istnienia

zróżnicowanych poglądów i trwającej nieprzerwanie dyskusji na temat obecności symboli religijnych w życiu publicznym oraz w placówkach edukacji nie można przyjąć, że na etapie wnoszenia przez powodów petycji oraz wypowiedzi pozwanego taka debata publiczna, w której strony brałyby jako jej uczestnicy równy udział, się toczyła. Bez wątplenia następczo miała ona miejsce, ale z tego faktu nie można wywodzić antycypujących ocen. Stanowisko pozwanego należy zatem uznać za wypowiedź publiczną o charakterze komentarza, która sama w sobie nie uzasadnia braku bezprawności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2012 r., I CSK 249/12). W państwach demokratycznych trwa stała publiczna wymiana myśli, poglądów i ocen, w tym krytycznych względem przeciwnych. Treścią i celem wypowiedzi pozwanego nie było jednak jej rozpoczęcie, ani kontynuacja a zanegowanie prawa głosu powodów i dezawuowanie wystąpienia. Warunkiem debaty publicznej jest ponadto udział w niej wszystkich zainteresowanych na takich samych prawach z zachowaniem wolności wypowiedzi.

W przedmiocie swobody wypowiedzi, ocen i dozwolonej krytyki Sąd Najwyższy podziela stanowisko wyznaczające granice krytyki, zakreślone m.in. wyrokiem z dnia 19 września 1968 r., II CR 291/68 (OSNCP 1969, nr 11, poz. 200), w myśl którego jest ona działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym, jeżeli podjęta została w interesie społecznym, a jej celem nie jest dokuczanie innej osobie oraz ma cechy rzetelności i rzeczowości. Zasady współżycia społecznego nakazują zachowanie szacunku dla każdego człowieka i liczenie się z jego poczuciem własnej godności, osobistej wartości i pozycji społecznej, zatem krytyka postępowania, zapatrywań czy działalności innych osób nie powinna przekraczać granic potrzebnych do osiągnięcia jej społecznego celu. Bez wątplenia opinie, jako wypowiedzi wartościujące, stanowią wyraz subiektywnego punktu widzenia ich autora i mieszczą w granicach dopuszczalnej krytyki, nawet jeżeli jest ona niesprawiedliwa (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2011 r., IV CSK 665/10, OSNC 2012, nr 2, poz. 27, z dnia 6 marca 2012 r., V CSK 109/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 119, z dnia 18 stycznia 2013 r., I CSK 270/12, nie publ.). Jednakże przekroczenie granic wolności wypowiedzi poprzez niestosowną formę, stawianie zarzutów nieprawdziwych i nierzetelnych, celowe takie sformułowanie jej treści, że nie jest możliwe postawienie granicy między elementami faktycznymi

i ocennymi, wreszcie działanie w zamiarze deprecjacji społecznej osoby, do której odnoszą się komentowane fakty, i ukierunkowanie wypowiedzi na podważanie jej dobrego imienia nie korzysta z ochrony prawnej (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2008 r., I CSK 334/07, z dnia 14 grudnia 2012 r., I CSK 249/12, z dnia 21 marca 2013 r., II CSK 322/12 - nie publ.).

Wypowiedź pozwanego nie służyła również realizacji akceptowalnego społecznie celu, gdyż wolność sumienia i wyznania obejmuje swobodę wyboru religii oraz odmiennych przekonań, ponadto wyrażania ich indywidualnie i zbiorowo, prywatnie i publicznie. Może ona podlegać jedynie takim ograniczeniom, które są przewidziane przez ustawę i konieczne w społeczeństwie demokratycznym z uwagi na interesy bezpieczeństwa publicznego, ochronę porządku publicznego, zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób (art. 53 ust. 1 i 2, art. 54 ust. 1 Konstytucji, art. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, jedn. tekst: Dz. U. 2005, Nr 231, poz. 1965 ze zm., art. 9 i 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, Dz. U. 1993, Nr 61, poz. 284 ze zm.).

Z tych przyczyn skarga kasacyjna pozwanego, jako bezzasadna podlega oddaleniu (art. 398¹⁴ k.p.c.).